

The Who Sings My Generation (1966)

Written by bluesever

Tuesday, 08 June 2010 12:22 - Last Updated Thursday, 14 February 2019 17:14

The Who Sings My Generation (1966)



01. *Out In The Street* – 2:29
02. *I Don't Mind (James Brown)* – 2:34
03. *The Good's Gone* – 4:00
04. *La La La Lies* – 2:14
05. *Much Too Much* – 2:45
06. *My Generation* – 3:17
07. *The Kids Are Alright* – 2:44
08. *Please, Please, Please (Brown/John Terry)* – 2:43
09. *It's Not True* – 2:30
10. *The Ox (Townshend/Moon/Entwistle/Hopkins)* – 3:48
11. *A Legal Matter* – 2:47
12. *Instant Party (Circles)* – 3:11 (does not appear on original U.K. release)

Personnel:

The Who

- Roger Daltrey – lead vocals, harmonica
- John Entwistle – bass, backing vocals
- Keith Moon – drums, percussion, background vocals on "Instant Party Mixture"
- Pete Townshend – 6- and 12-string acoustic and electric guitars, vocals, lead vocals on "A Legal Matter"

+

- Perry Ford – piano on "I Can't Explain"
- Nicky Hopkins – piano (except on "I Can't Explain")
- The Ivy League - background vocals on "I Can't Explain" and "Bald Headed Woman"
- Jimmy Page – guitar on "Bald Headed Woman"

An explosive debut, and the hardest mod pop recorded by anyone. At the time of its release, it also had the most ferociously powerful guitars and drums yet captured on a rock record. Pete

The Who Sings My Generation (1966)

Written by bluesever

Tuesday, 08 June 2010 12:22 - Last Updated Thursday, 14 February 2019 17:14

Townshend's exhilarating chord crunches and guitar distortions threaten to leap off the grooves on "My Generation" and "Out in the Street"; Keith Moon attacks the drums with a lightning, ruthless finesse throughout. Some "Maximum R&B" influence lingered in the two James Brown covers, but much of Townshend's original material fused Beatlesque hooks and power chords with anthemic mod lyrics, with "The Good's Gone," "Much Too Much," "La La La Lies," and especially "The Kids Are Alright" being highlights. "A Legal Matter" hinted at more ambitious lyrical concerns, and "The Ox" was instrumental mayhem that pushed the envelope of 1965 amplification with its guitar feedback and nonstop crashing drum rolls. While the execution was sometimes crude, and the songwriting not as sophisticated as it would shortly become, the Who never surpassed the pure energy level of this record. ---Richie Unterberger, AllMusic Review

Zespołu The Who nikomu chyba przedstawiać nie trzeba. Dlatego zamiast rozpisywać się o jego historii lub wpływie, jaki wywarł na muzykę rockową, od razu przejdę do konkretów. Do opisu debiutanckiego albumu, "My Generation", który światło dzienne ujrzał w grudniu 1965 roku. A więc w czasach, gdy cały świat szalał na punkcie The Beatles i innych brytyjskich grup. Muzycy The Who przepis na sukces mieli bardzo prosty - podłączyć się pod ówczesne trendy. Sporo zatem na albumie "beatlesowania" - melodyjnych piosenek z uroczymi harmoniami wokalnymi (np. "The Good's Gone", "Much Too Much", "It's Not True", czy - przede wszystkim - balansujący na krawędzi plagiatu, jednak bardzo przyjemny "The Kids Are Alright"). Ale nie brak też tutaj bardziej surowego rhythm'n'bluesa ze szkoły The Rolling Stones (np. "Out in the Street", albo dwa covery Jamesa Browna - "I Don't Mind" i "Please, Please, Please") czy nawet niemal stricte bluesowego grania ("I'm a Man" z repertuaru Bo Diddleya).

Wymienione wyżej utwory to dobre rzemiosło, ale gdyby longplay nie zawierał nic więcej - byłby tylko jednym z wielu podobnych albumów wydanych w tamtym czasie, nie wyróżniającym się niczym ponad pozostałe. Są tutaj jednak także dwa utwory, które w pewnym stopniu wyprzedzają swój czas. Jednym z nich jest, oczywiście, tytułowy "My Generation". Jeden z najbardziej znanych rockowych hymnów. Z zaskakującym i odważnym, jak na tamte czasy, tekstem (ze słynnym wersem I hope I die before I get old, z którego autor, dziś już 70-letni Pete Townshend, od wielu lat musi się tłumaczyć w każdym wywiadzie). Przede wszystkim jednak wyjątkowo nowoczesny pod względem muzycznym - te gitarowe sprzężenia, solówka na basie (prawdopodobnie pierwsza w historii rocka), oraz ciężkie uderzenia bębnow... Właśnie w tym utworze można szukać załóżków brzmienia takich wykonawców, jak Cream czy Jimi Hendrix. Z kolei jego prostota oraz niedbały wokal celowo jękającego się Rogera Daltreya, wywarły znaczny wpływ na powstanie punk rocka (tego już za powód do dumy bym nie uznał). Drugim przełomowym utworem jest instrumentalny "The Ox" - jam trójki instrumentalistów The Who i pianisty Nicka Hopkinsa (grającego także w kilku innych utworach), który zaskakuje bardzo ciężkim, jak na 1965 rok, przesterowanym brzmieniem gitary.

The Who Sings My Generation (1966)

Written by bluesever

Tuesday, 08 June 2010 12:22 - Last Updated Thursday, 14 February 2019 17:14

Podsumowując, "My Generation" to album, na którym błyszczą tylko pojedyncze, nieliczne utwory, a reszta nie wyróżnia się niczym szczególnym na tle dziesiątek innych podobnych wydawnictw z tamtego czasu. Jednak energia bijąca od wszystkich zamieszczonych tu nagrań sprawia, że nieźle się tego słucha, bez poczucia znużenia. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)